

RECENZJE

Odpowiedź na recenzję Mateusza Sokulskiego, dotyczącą książki

Paweł Wawryszuk, *Stosunki polsko-jugosłowiańskie 1945–1971*, Instytut Pamięci Narodowej Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa 2019 (seria Monografie, t. 145), ss. 328.

doi.org/10.14746/bp.2021.28.30

W 27. tomie „Balcanica Posnaniensia. Acta et studia” (2020) Mateusz Sokulski zamieścił krytyczną recenzję mojej książki pt. *Stosunki polsko-jugosłowiańskie w latach 1945–1971*. Na jedenastu stronach (str. 251–262) przedstawił uwagi merytoryczne i polemiczne, ale i niestety wiele pozamerytorycznych. Szczególny charakter posiadają te ostatnie, gdyż w moim przekonaniu są przejawem specyficznego podejścia Autora recenzji do kryteriów metodologicznych. Oczywiście nie ma idealnych prac naukowych, bez wątpienia publikacja mojego autorstwa także do nich nie należy. Sądzę jednak, że zasługuje ona na potraktowanie zgodne z wymogami warsztatu badawczego. Pragnę podziękować M. Sokulskiemu za te uwagi, które mają charakter *stricte* merytoryczny. Z drugiej strony sporą część zastrzeżeń, uwag i postulatów, zawartych w Jego recenzji, można w moim przekonaniu uznać za próbę deprecjonowania wartości książki czy wręcz wprowadzenia w błąd czytelnika.

Na poszczególne zarzuty odpowiadam w kolejności wyartykułowanej przez Recenzenta. Pierwszy dotyczy pominięcia literatury prezentującej stan badań dotyczących *stosunków Polski z obszarem byłej Jugosławii* i relacji polsko-jugosłowiańskich (str. 251–252). Uwagi te Mateusz Sokulski rozpoczął od mocnego, dwuzdanowego akcentu, opatrzonego przypisem, w którym stwierdził, że nie uwzględniłem trzech dysertacji doktorskich autorstwa Dariusza Szwandroka, Mai Lukanc oraz właśnie M. Sokulskiego (*Stosunki jugosłowiańsko-polskie w latach 1970–1980*). Rzecz w tym, że praca M. Lukanc została obroniona po ukazaniu się mojej książki i nie mogłem jej włączyć do opisu stanu badań, ani skorzystać z zawartych tam uwag. Z kolei

praca doktorska D. Szwandroka (*Stosunki polsko-jugosłowiańskie w latach 70-tych XX wieku*)¹ jest mi znana, ale nie dostrzegłem w niej treści na tyle istotnych, aby wykorzystać jej w mojej książce. Choć dotyczy ona, podobnie jak i doktorat autorstwa Recenzenta, innego okresu w stosunkach polsko-jugosłowiańskich, ich pominięcie w mojej rozprawie uznaję jednak za niedopatrzenie.

Mateusz Sokulski zarzuca mi także pominięcie prac Piotra Żurka, Damira Agičićia, Tomasza Jacka Lisa i Leszka Małczaka (str. 251 i 252). Szkoda, że nie wskazał, jakie treści zawarte w tych trzech pierwszych publikacjach korespondują z problemami badawczymi poruszonymi w mojej książce. Trudno znaleźć powiązanie pomiędzy stosunkami polsko-jugosłowiańskimi w latach 1945–1971 a polityką Hotelu Lambert i Adama Czartoryskiego, echami powstania stycziowego w Chorwacji czy polskim osadnictwem w Bośni i Hercegowinie. Idąc tym tropem przypuszczam, że Recenzent chętnie dopisałby do bibliografii, ujętej w mojej książce, jeszcze przynajmniej kilkadziesiąt tytułów, które nie mają bezpośredniego związku z jej tematyką, w sensie problemowym czy chronologicznym. Natomiast zgadzam się z zastrzeżeniem, że przeoczeniem było pominięcie przeze mnie książki Leszka Małczaka², dotyczącej literatury i kultury chorwackiej w Polsce. Chcę dodać, że sprawy dotyczące relacji polsko-jugosłowiańskich na płaszczyźnie literackiej czy kulturalnej są w mojej pracy potraktowane marginalnie i stanowią tło zasadniczego tematu, to znaczy stosunków politycznych, o czym jednoznacznie poinformowałem we wstępie.

Kontynuując wątek rzekomych braków w bibliografii, Recenzent upomniał się także o prezentację swojego dorobku, który przedstawił w przypisie nr 5 (str. 252). Nie dostrzegł, że jeden z wymienionych przez Niego tekstów został przez mnie przywołany, podobnie jak i jeden z artykułów, niewymieniony zresztą w przypisie. M. Sokulski zdaje się nie zauważać, że każdy badacz musi na potrzeby swojej pracy dokonać selekcji publikacji. Domaga się, aby uwzględnić wszystkie prace, nawet te „okołotematyczne”. Z drugiej strony, pisząc o stanie badań na temat stosunków polsko-jugosłowiańskich, milczeniem pominął On sześć tomów z pracami zbiorowymi, które stanowią pokłosie współpracy pomiędzy Instytutem Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu im. Kazimierza Wielkiego (obecnie Wydział Historyczny) a Instytutem Historii Najnowszej (*Institut za savremenu istoriju*; ISI) w Belgradzie³. W wymienionych publikacjach, spośród których trzy ukazały się po polsku i trzy po serbsku (w Belgradzie), historycy z Polski i państw bałkańskich opublikowali ponad 160 tekstów, z których ponad połowa dotyczy okresu

¹ W przypisie pierwszym, str. 251 Recenzent podał błędny tytuł tej rozprawy: *Stosunki polsko-jugosłowiańskie 1970–1980*; por. *Repozytorium Uniwersytetu Rzeszowskiego*, <https://repozytorium.ur.edu.pl/handle/item/1193> [dostęp: 29.06.2021].

² L. Małczak, *Croatica. Literatura i kultura chorwacka w Polsce w latach 1944–1989*, Katowice 2013.

³ Siódmy tom ukazał się już po wydaniu mojej książki: *W kręgu dyplomacji i polityki. W 100-lecie nawiązania stosunków dyplomatycznych między Polską i Jugosławią*, red. B. Dimitrijević, P. Wawruszuk, A. Zaćmiński, Bydgoszcz 2020.

1944–1990⁴. Przyjmując logikę Recenzenta, zdecydowana większość tych autorów powinna być sfrustrowana faktem, że nie wspomniałem o ich dokonaniach. Mam pełną świadomość, że można mieć zastrzeżenia do selekcji bazy bibliograficznej w mojej książce, ale nie należy domagać się, aby „hurtowo” wpisywać publikacje, które odnoszą się do zróżnicowanych wydarzeń w Polsce, Jugosławii czy ich preferencji geopolitycznych. W tym właśnie kontekście sformułowany jest kolejny zarzut, jakoby niedoceniony został w mojej pracy dorobek naukowy historyków Andrzeja Skrzyпка (na temat zależności Polski od Związku Radzieckiego; str. 253)⁵ i Jerzego Eislera (na temat kryzysów społeczno-politycznych w PRL; str. 253)⁶. M. Sokulski zaproponował też, aby bibliografię uzupełnić o monografie badaczy dziejów najnowszych Polski, m.in. Roberta Spałka⁷, Mirosława Szumiły⁸, Marcina Zaremby⁹, Jakuba Tyszkiewicza¹⁰ (str. 254). W tym miejscu po raz kolejny wymienia On przywołaną wcześniej książkę L. Małczaka. Ten sam postulat dotyczy publikacji o dziejach politycznych i dyplomatycznych Jugosławii (str. 254) autorstwa Ljubodraga Dimicia¹¹, Tvrтка Jakoviny¹², Hrvoja Klasicia¹³, Ratka Petkovicia¹⁴, Slobodana Selinicia¹⁵. Z ko-

⁴ W dwóch tomach znajdują się również teksty Recenzenta: M. Sokulski, *Władze jugosłowiańskie wobec kryzysów społeczno-politycznych w Polsce: Grudnia 1970 roku i Czerwca 1976 roku*, [w:] *Polska i Jugosławia w stosunkach międzynarodowych po 1945 roku*, red. A. Zaćmiński, M. Pavlović, Bydgoszcz 2014, s. 161–175; idem, *Jugoslovenska politika prema zemljama Trećeg Sveta 1956–1971. godine iz perspektive Ambasade Narodne Republike Poljske u Beogradu*, [w:] *Jugoslovensko-poljski odnosi u XX veku*, red. M. Pavlović, A. Zaćmiński, D. Bondžić, Beograd 2015, s. 379–396. Warto podkreślić, że Recenzent w recenzji (przypis nr 5) podał błędne tytuły swoich własnych artykułów.

⁵ A. Skrzypek, *Mechanizmy uzależnienia. Stosunki polsko-radzieckie 1944–1957*, Pułtusk 2002; *Mechanizmy autonomii. Stosunki polsko-radzieckie 1956–1965*, Pułtusk 2005; idem, *Mechanizmy klientelizmu. Stosunki polsko-radzieckie 1965–1989*, Warszawa 2008. Recenzent podał też błędne miejsce wydania (w przypisie nr 7 napisano: Pułtusk–Warszawa).

⁶ J. Eisler, *Grudzień 1970. Geneza, przebieg, konsekwencje*, Warszawa 2012; idem, „Polskie miesiacze” czyli kryzys(y) w PRL, Warszawa 2008; idem, *Polski rok 1968*, Warszawa 2006.

⁷ R. Spałek, *Komuniści przeciwko komunistom. Poszukiwanie wroga wewnętrznego w kierownictwie partii komunistycznej w Polsce w latach 1948–1956*, Warszawa–Poznań 2014.

⁸ M. Szumiło, *Roman Zambrowski 1909–1977. Studium z dziejów elity komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2014.

⁹ M. Zaremba, *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm. Nacjonalistyczna legitymizacja władzy komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2005.

¹⁰ J. Tyszkiewicz, *Rozbijanie monolitu. Polityka Stanów Zjednoczonych wobec Polski 1945–1988*, Warszawa 2015 (w recenzji podano miejsce i datę wydania Wrocław 2016. Nie udało mi się znaleźć nowszego wydania).

¹¹ L. Dimić, *Pogled iz Beograda na Čehoslovačku 1968. godine*, „Tokovi Istorije” 2005, nr 3–4, s. 205–232.

¹² T. Jakovina, *Treća strana Hladnog rata*, Zagreb 2011.

¹³ H. Klasić, *Jugoslavija i svijet 1968.*, Zagreb 2012.

¹⁴ R. Petković, *Subjektivna istorija Jugoslovenske diplomatije: 1943–1991*, Beograd 1995.

¹⁵ S. Selinić, *Partija i diplomatija u Jugoslaviji 1945–1952.*, Beograd 2013; idem, *Jugoslovensko-čehoslovački odnosi 1945–1955. godine*, Beograd 2010.

lei na stronie 261 Recenzent zarzuca mi brak odwołania się do prac J. Eislera¹⁶, Piotra Osęki¹⁷ i Andrzeja Paczkowskiego¹⁸. Nie uważam, że ta swoista wyliczanka poszczególnych tytułów publikacji uznanych autorów wynika ze złej woli Recenzenta, chcę zwrócić jednak uwagę na Jego brak orientacji co do obecności tzw. wątków jugosłowiańskich w wymienionych pracach. Mianowicie, znakomita większość wymienionych publikacji nie odnosi się do stosunków polsko-jugosłowiańskich w latach 1945–1971. Oczywiście, można by je przywołać w przypisach, ale pojawia się pytanie, w jakim celu? O tym, że Polska była zależna od ZSRR pisało wielu badaczy, w tym wspomniany już A. Skrzypek. Jest to fakt powszechnie znany i nie trzeba go było przywoływać w mojej książce. Ważne jest natomiast istnienie tej zależności w kontekście jej wpływu na relacje polsko-jugosłowiańskie. Było to dla mnie priorytetowe zadanie badawcze, które omówiłem na podstawie dostępnych materiałów w różnych częściach pracy. Warto sprawdzić, co na ten temat napisał sam A. Skrzypek. W jego publikacjach, które wymieniłem w przypisie nr 5, znalazły się informacje na temat meandrów relacji polsko-radzieckich od 1944 roku, często rozpatrywane także w kontekście odniesień w tzw. obozie socjalistycznym. Wątek jugosłowiański jest w tych rozważaniach niemal nieobecny.

Nie rozumiem, jaki jest sens cytowania wielostronicowej monografii Roberta Spałka, poświęconej sprawom wewnętrznym w PPR i PZPR, w której sprawy jugosłowiańskie zajęły zaledwie kilka stron (dotyczą stosunku W. Gomułki do konfliktu Stalin–Tito) i nie miały większego znaczenia dla moich dociekań¹⁹. W tej kwestii R. Spałek niczego nowego nie ustalił, powołał się na pracę kilkakrotnie przeze mnie cytowanego Michała Jerzego Zachariasia²⁰. Z kolei Marcin Zaremba, w kwestiach związanych z Jugosławią, poczynił wzmianki na pięciu stronach, w nawiązaniu do ogólnych rozważań nad tzw. „narodowym komunizmem” i „ideologią partyzantów”²¹. W przypadku biografii Zambrowskiego, autorstwa M. Szumiły, tzw. problem jugosłowiański został „muśnięty” w kontekście jego belgradzkiej misji, której celem było doprecyzowanie składu delegacji jugosłowiańskiej na naradę partii komunistycznych w Szklarskiej Porębie (Zambrowski był jej sekretarzem)²². Recenzent utyskuje, że nie uwzględniłem prac Jerzego Eislera i wymienił je w przypisie nr 6 (str. 253). Rzeczywiście, książek tych, jak i wielu innych, nie uwzględniłem, gdyż nie pi-

¹⁶ Recenzent zdaje się nie panować nad tokiem rozważań, ponieważ książkę *Polski rok 1968* wymienił wcześniej, tzn. na str. 253, w tekście głównym, a następnie powtórzył ją w przypisie nr 9, na tej samej stronie.

¹⁷ P. Osęka, *Syjonści, inspiratorzy, wicherzyciele. Obraz wroga w propagandzie Marca 1968*, Warszawa 1999.

¹⁸ A. Paczkowski, *Żydzi w UB: próba weryfikacji stereotypu*, [w:] *Komunizm. Ideologia, system, ludzie*, red. T. Szarota, Warszawa 2001, s. 192–204 (Recenzent pomylił datę wydania, pisząc o 2011 r.).

¹⁹ R. Spałek, op. cit., s. 628–631; 742–743 oraz pojedyncze wzmianki na innych stronach.

²⁰ M. J. Zacharias, *Komunizm, federacja, nacjonalizmy. System władzy w Jugosławii 1943–1991. Powstanie, przekształcenia, rozkład*, Warszawa 2004.

²¹ M. Zaremba, op. cit., s. 36, 121, 210, 290–291.

²² M. Szumiło, op. cit., s. 184, 230–231, 234, 246.

sałem o historii pierwszych sekretarzy PZPR ani o wydarzeniach marcowych, tylko o ich wpływie na relacje polsko-jugosłowiańskie.

Z bibliografią wiązą się dyskusyjne w mojej ocenie uwagi dotyczące podstawy źródłowej. Recenzent napisał mianowicie, że nierównomiernie odwołałem się do źródeł polskich i jugosłowiańskich, na niekorzyść tych drugich. Ponadto, powinienem Jego zdaniem skorzystać z zasobów Instytutu Pamięi Narodowej (s. 253–254). W tym przypadku trudno jest polemizować z subiektywnymi odczuciami. Należy wziąć pod uwagę, że ilość jugosłowiańskiej dokumentacji partyjnej, pochodzącej gabinetu J. Tity i MSZ jest szacowna na co najmniej kilkadziesiąt metrów bieżących akt, i to nie licząc źródeł z innych archiwów, np. miejskich. W takim przypadku trudno jest stworzyć taką skalę, według której można by bezdyskusyjnie określić poziom satysfakcjonującego wykorzystania poszczególnych źródeł. Co do braku materiałów z IPN, zwłaszcza w kontekście teczek osób związanych z tzw. Jugosłowiańską Emigracją Rewolucyjną, pragnę podkreślić, że wątek ten został dość dobrze opisany w literaturze naukowej. Na jej podstawie, a także istniejących materiałów archiwalnych, możliwe byłoby tylko ponowne zrekonstruowanie biegu wydarzeń. Oznaczałoby to kopiowanie informacji powszechnie znanych i jednocześnie nie związanych bezpośrednio z tytułem mojej książki.

Przechodząc do uwag merytorycznych, wątpliwości M. Sokulskiego budzi zastosowana przez mnie cezura końcowa pracy, a więc rok 1971. Recenzent optuje za przyjęciem 1970 r., jako granicy chronologicznej. W mojej opinii jest to dyskusyjne rozwiązanie, ponieważ zależy od doboru argumentów. Uznałem, że ze względu na rolę partii komunistycznej w systemie państwowym, dla stosunków polsko-jugosłowiańskich najważniejsze były decyzje podejmowane właśnie przez jej organy. Stąd jako datę graniczną przyjąłem wystosowanie zaproszenia do Związku Komunistów Jugosławii na VI Zjazd PZPR. Wydarzenie to otwierało nowy rozdział w relacjach pomiędzy Warszawą a Belgradem po kryzysie związanym ze stłumieniem „Praskiej Wiosny”.

Za rażące błędy natury metodologicznej Recenzent uznał stosowanie przez mnie terminów typu „wydarzenia”, „wypadki” itp. Przywołując Jerzego Eislera, twierdzi On, że takie określenia *były narzędziami socjotechnicznymi, stosowanymi przez komunistów w celu zminimalizowania oporu społecznego i uzasadnienia brutalnej polityki władz wobec kontestatorów. Używanie ich we współczesnym dyskursie jest niedopuszczalne* (s. 253)²³. Odnoszę wrażenie, że M. Sokulski zapomniał, iż komunizm w Polsce odszedł do lamusa historii, a nauki humanistyczne w systemie demokratycznym cechuje pluralizm. Stosowanie takiej czy innej terminologii, przyjętej w tzw. obiegu naukowym, nie musi implikować identyfikacji autora z jakimś określonym systemem wartości, polityką czy ustrojem. Dał temu wyraz m.in. Andrzej Choniawko na łamach „Przeglądu Zachodniego”²⁴, gdzie dokonał wszechstronnej analizy pojęć

²³ W tym miejscu Recenzent wstawił przypis nr 9 i wymienił trzy prace J. Eislera.

²⁴ A. Choniawko, *Powstania czy rewolty? W kręgu terminologii*, „Przegląd Zachodni” 2006, nr 3, s. 21–48.

dotyczących m.in. „wydarzeń czerwcowych” w Poznaniu („wydarzeń poznańskich”). Jak trafnie wskazał, określenie to jest używane przez naukowców reprezentujących różne ośrodki naukowe i poglądy polityczne. Dodam, że jako „wydarzenia” określa się w historiografii nie tylko tragiczne momenty z dziejów PRL, ale i te z okresu międzywojennego. I tak, autorytet z zakresu metodologii historii Jerzy Topolski pisał w 1998 r. o „wydarzeniach krakowskich” lub „wypadkach krakowskich” z 6 listopada 1923 r. Określenia „wydarzenia poznańskie” 1956 r. używają tacy uznani historycy, jak Wojciech Roszkowski czy Antoni Czubiński²⁵. W tym miejscu przytoczę definicyjne ujęcie terminów „wypadek” i „wydarzenie”, pochodzące ze *Słownika Języka Polskiego*. Pierwsze słowo występuje w nim także w znaczeniu „nieszczęście”, a drugie jest traktowane jako „ważne zdarzenie w jakiejś dziedzinie”²⁶.

Mateusz Sokulski napisał, że najmniej miejsca w pracy poświęciłem okresowi 1945–1955, traktując go powierzchownie. Jego zdaniem jest to najślabsza część mojej pracy. Nie uwzględniłem On przy tej okazji specyfiki wspomnianego okresu, nie tylko w relacjach polsko-jugosłowiańskich, ale i wewnątrzobozowych. Jak zaznacza, strona jugosłowiańska z aprobatą odnosiła się do stopniowego narzucania władzy przez PPR (str. 255). Zastanawiające jest, skąd taki właśnie wniosek. Moim zdaniem było wręcz odwrotnie, a pisze o tym w książce przy wielu okazjach (np. wyborów w Jugosławii i w opisach prywatnych rozmów, por. str. 29–32). Recenzent zdaje się także nie zauważać, że wraz z wykluczeniem KPJ z Kominformu w 1948 r. można mówić o niemal całkowitym zamrożeniu wzajemnych stosunków (formalnie nie zostały one zerwane). Do przełomu 1955/1956 należy je rozpatrywać przez pryzmat wydarzeń wewnętrznych w obu krajach oraz rozwoju ogólnej sytuacji międzynarodowej. Zresztą, cały okres 1945–55 był niezwykle specyficzny, wręcz nieporównywalny z następnymi dekadami. Odnosiło się to do wszystkich sfer współpracy: gospodarczej, politycznej i kulturalnej.

Mam wrażenie, że miejscami Recenzent dochodzi do nieuprawnionych wniosków naukowych. Nie do końca rozumiem chociażby stwierdzenie, że w mojej książce zabrakło informacji o znaczeniu Czechosłowacji dla Jugosławii (str. 256). Oczywiście, ze zrozumiałych względów sprawa ta nie zajmuje czołowego miejsca w moich rozważaniach, ale czytelnik znajdzie tam informacje np. na temat wielkości wymiany gospodarczej (str. 99, 141, 180, 188 i in.), poszczególnych aspektów politycznych czy przyczyn istnienia swoistego sentymentu wobec Czechosłowacji wśród niektórych decydentów jugosłowiańskich (por. str. 33). Podsumowując, Czechosłowacja wielokrotnie jest przywoływana w mojej książce i to w wielu kontekstach.

Recenzent nie do końca sprawiedliwie przedstawia opisaną przeze mnie kwestię wyborów przeprowadzonych w Jugosławii w 1945 r. Odnotował mianowicie, że *za zbyt daleko idące należy uznać twierdzenie, że polscy komuniści chcieli wykorzystać*

²⁵ Ibidem, s. 27 i nn.

²⁶ *Uniwersalny słownik języka polskiego PWN*, red. S. Dubisz, Warszawa 2008, <https://sjp.pl/wydarzenia> [dostęp: 07.02.2021].

doświadczenie pierwszych wyborów w Jugosławii z 1945 roku do przeprowadzenia wyborów w Polsce (s. 256). Być może Jego wniosek wynika z nadinterpretacji zdania, które znalazło się w książce na stronie 27. Napisałem tam, że wybory były *praktyczną lekcją, w jaki sposób można skutecznie przeprowadzić wybory w Polsce Ludowej*. „Można” nie oznacza „musi” bądź „zostało wykorzystane”, jak sugeruje Recenzent. Zgadzam się natomiast z uwagą, która odnosi się do zabiegów Jugosławii w kierunku uzyskania statusu niestałego członka w Radzie Bezpieczeństwa ONZ w 1961 r. (str. 258). Po raz pierwszy Jugosławia pełniła tę funkcję, jako kraj spoza obozu socjalistycznego, w 1949 r., co pominąłem w książce, pisząc, że wnioskowała o to dopiero w 1961 r., jako państwo uznawane za przynależące do tzw. bloku socjalistycznego.

Poważny i nieuprawniony zarzut M. Sokulskiego, sformułowany pod adresem mojej książki, dotyczy *powielania antysemickich stereotypów*, odnoszących się do *nadreprezentacji Żydów we władzach Polski Ludowej* oraz używania terminu „antysyjonizm” w tym samym, rzekomo antysemickim aspekcie (str. 261). Recenzent nie zauważa, że starałem się pokazać także okoliczności, w jakich zostały użyte kwestionowane przez Niego pojęcia, funkcjonujące w oficjalnych przekazach w obu państwach. Po pierwsze, pisałem o tym, że w prasie jugosłowiańskiej nie rozróżniano ważnych dla polskich spraw wewnętrznych zagadnień jak „syjonizm” i „antysemityzm” (por. str. 232; w książce, oba terminy ująłem zresztą w cudzysłowie). Zwróciłem uwagę na niezadowolenie, wyrażane przez polskie władze odnośnie do sposobu relacjonowania Marca 1968 przez media jugosłowiańskie. Po drugie, pisałem o tym, że *zjawiska antysemityzmu i antysyjonizmu miały różny charakter w PRL i SFRJ. Nad Dunajem i Sawą były rozdzielone i występowały na o wiele mniejszą skalę, niż miało to miejsce w Polsce Ludowej. Przypadki antysemityzmu w Jugosławii nie przybrały nigdy charakteru „państwowego” i wzrost takich nastrojów wiązał się nie tyle (albo nie tylko) z wydarzeniami na Bliskim Wschodzie, ile ze wzrostem nastrojów nacjonalistycznych, przy czym każdy z tych nacjonalizmów był odmienny* (str. 232 w książce). Natomiast Recenzent napisał, że *odwołanie do pracy P. Oseki pozwoliłoby uniknąć stosowania terminu „antysyjonizm”, obciążonego retoryką komunistyczną, które w okresie PRL było używane jako wyraz ukrytej postawy antysemickiej*. Pisząc w takim aspekcie, stawiając sobie za główny cel ukazanie różnic w podejściu w obu krajach do zagadnienia, nie można nie pisać o retoryce komunistycznej. Sprawę tę przedstawiłem w kontekście faktograficznym.

Reasumując, chciałbym podziękować Recenzentowi za analizę książki i wskazanie miejscami faktycznych niedociągnięć. Warto jednak pamiętać, że podejmując się analizy materii tak skomplikowanej, jaką są międzypaństwowe relacje polityczne, opisanie wszystkich szczegółowych aspektów tej współpracy jest zadaniem wręcz niewykonalnym. Trzeba dokonać trudnych niejednokrotnie wyborów, ważąc wszystkie „za i przeciw”, jednocześnie nie tracąc z pola widzenia ostatecznego celu.

Paweł Wawrzesuk